

# Polskie MSZ: Nie wiedzieliśmy o zmianie tablicy

Sobota, 9 kwietnia (17:05) Aktualizacja: 55 minut temu

**Stronie rosyjskiej zabrakło wyobraźni i wrażliwości - tak zamianę tablicy w Smoleńsku skomentował rzecznik MSZ Marcin Bosacki. Poinformował, że MSZ zaprosiło na rozmowę w tej sprawie ambasadora Rosji.**



Nowa (L) i poprzednia (P) tablica w Smoleńsku/fot. W. Pacewicz /PAP

- Ministerstwo spraw zagranicznych uważa, że zamiana tablicy tuż przed uroczystościami pierwszej rocznicy katastrofy smoleńskiej jest decyzją złą, niepotrzebną. Oczekujemy od strony rosyjskiej większej wrażliwości i lepszej współpracy - powiedział Bosacki dziennikarzom.

- Uważamy, że ta zamiana będzie psuła atmosferę tych jakże ważnych dla obu naszych narodów uroczystości zarówno dzisiaj jak i w poniedziałek - dodał. Według Bosackiego decyzja psuje "atmosferę nie tylko tych obchodów, ale stosunków wzajemnych i oczekujemy od Rosjan, aby nasza współpraca, nie tylko w tej sprawie, była lepsza".

## Trudna sytuacja

- MSZ jest w trudnej sytuacji, ponieważ emocjonalnie solidaryzujemy się z rodzinami ofiar. Mimo że ta tablica została, jak wiemy, postawiona tylko przez część środowisk rodzin katastrofy smoleńskiej, to wiemy, że w tej chwili jej usunięcie oburza wszystkich i w pełni to rozumiemy - zapewnił rzecznik.

Zaznaczył, że tablica nie była konsultowana ani z władzami Polski, ani Rosji, dlatego MSZ nie może wystosować formalnego protestu. Oświadczył, że MSZ dowiedziało się o zamianie w sobotę rano.

- O tej zamianie dowiedzieliśmy się dzisiaj rano. Urzędnicy MSZ obecni w Smoleńsku mieli za zadanie dokonać obchodu i sprawdzenia, czy wszystko jest należycie przygotowane do uroczystości - powiedział.

Zaprzeczył, by zamiana tablicy była wcześniej uzgadniana na wysokim szczeblu między władzami Polski i Rosji.

Poinformował zarazem, że MSZ zaprosiło ambasadora Rosji i że wiceminister Henryk Litwin omawia z nim wizytę prezydenta Bronisława Komorowskiego i sprawę tablicy.

- Czy prezydent poruszy tę kwestię - to pytanie do Kancelarii Prezydenta, natomiast nie wyobrażam sobie, żeby w obecnej sytuacji prezydent składał kwiaty pod tą tablicą - powiedział Bosacki.

### **"Rosjanie zwracali uwagę, że tablica im nie odpowiada"**

Podkreślił, że "od początku, kiedy ta tablica się pojawiła, od listopada, Rosjanie zwracali uwagę, że forma i sposób jej położenia im nie odpowiada".

Przypomniał argumenty strony rosyjskiej - że treść i samo ułożenie tablicy nie były uzgadniane z władzami lokalnymi ani centralnymi, zastrzeżenia dotyczyły też tego, że tekst był wyłącznie po polsku. Zaznaczył, że zdaniem Rosjan na tablicy w tak ważnym miejscu musi się znaleźć napis również w języku rosyjskim.

- Zażądaliśmy od Rosjan zwrotu tej tablicy, ponieważ ona jest własnością tych, którzy ją tam postawili, czyli części rodzin. Otrzymaliśmy z Rosji zapewnienie, że tablica zostanie w najbliższym czasie zwrócona polskiej ambasadzie w Moskwie - poinformował.

Dodał, że MSZ w rozmowach z Rosjanami stało na stanowisku, by pozostawić to miejsce bez zmian "do czasu rozstrzygnięcia - oby jak najszybszego - kwestii, jak ma wyglądać całościowe upamiętnienie, czyli do rozstrzygnięcia konkursu na pomnik".

Zapewnił, że zdaniem strony polskiej musi się na nim znaleźć wzmianka, że ofiary katastrofy udawały się do Katynia.

Na nowej dwujęzycznej tablicy znajduje się napis: "Pamięci 96 Polaków na czele z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Lechem Kaczyńskim, którzy zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku". Na wcześniej znajdującej się tam tablicy ufundowanej przez Stowarzyszenie Katyń 2010 znajdowało się sformułowanie: "zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, w drodze na uroczystości upamiętnienia 70. rocznicy sowieckiej zbrodni ludobójstwa w Lesie Katyńskim dokonanej na jeńcach wojennych, na oficerach Wojska Polskiego w 1940 r."

RMF/PAP